



# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Piątek 20 marca 1953 r. Rok II Nr 69 (173)

## Komunista i socjalista na czele Republiki San Marino

RZYM. Dziennik „Unita” podaje, że Rada Republiki San Marino wybrała dnia 17 bm. dwóch nowych regentów — komunistę Vincenzo Pedini i socjalistę Alberto Reffi. Obaj regenci pełnią wspólnie funkcję głowy państwa.

# Naród czechosłowacki z głębokim bólem pożegnał swego Wielkiego Syna KLEMENTA GOTTWALDA

PRAGA. 19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego Ukochanego Ojca, Nauczyciela i Wodza, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Ciężkie, niezmiernie ciężkie dni przeżywają narody Czechosłowacji. W kilka dni po zgonie największego Geniusza ludzkości i najlepszego Przyjaciela narodów, Józefa Stalina, zmarł Jego wierny współbojownik, mądry i przewidujący

gospodarz i budowniczy Ludu w Czechosłowacji — Towarzysz Klement Gottwald.

Milliony ludzi pracy w Czechosłowacji złożyły ostatni hołd swemu Ukochanemu Nauczycielowi, ślubując jednocześnie, że krocząć będą dalej pod sztandarem Lenina — Stalina drogą gottwaldowską. Ostatnie minuty pożegnania w Salj Hiszpańskiej...

Dnia 19 marca 1953 roku na kilka minut przed godziną 13 do trumny zbliża się małżonka zmarłego Maria Gottwaldowa z córką. Wraz z nią wchodzi do sali w głębokim milczeniu członkowie Sekretariatu Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, Prezydium Rządu z Towarzyszem Antoninem Zapotockym na czele oraz delegacja rządowa ZSRR z pierwszym zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Ministrem Obrony ZSRR marszałkiem N. A. Bułganinem na czele. Następnie wchodzi członkowie Prezydium KC KPCz i szefowie delegacji rządowych krajów ludowo-demokratycznych oraz bratnich Partii Komunistycznych i Robotniczych.

(Dokończenie na 2 str.)



Dnia 17 marca 1953 r. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, zorganizowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: Prezydium zgromadzenia żałobnego. Na trybunie sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

## X Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

MOSKWA. W tych dniach odbyło się X Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Plenum zwołało W. W. Kuźniecowa od obowiązków przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych w związku z mianowaniem go zastępcą ministra Spraw Zagranicznych ZSRR i wybrało na przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych N. M. Szwernika.

## Spółeczeństwo Koszalina uczciło pamięć Klementa Gottwalda

W dniu wczorajszym, w sali Wolewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych w Koszalinie odbyło się uroczyste Zgromadzenie Żałobne dla uczczenia pamięci Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowackiej i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

W sali zebrał się przedstawicielstwo społeczeństwa Koszalina, by oddać hołd niezłomnemu Wodzowi i bojownikowi czechosłowackiej klasy robotniczej.

Na scenie, na tle narodowego sztandaru Republiki Czechosłowackiej, spowity kłosem portret Klementa Gottwalda. Pod portretem widniał napis: „Naród polski zawsze będzie czcił pamięć Towarzysza Klementa Gottwalda, wiernego ucznia Lenina — Stalina”.

Zgromadzenie otworzył Przewodniczący Prez. Woj. RN tow. Musiał. Zapadła cisza — zebrał na sali powstał, by jednogłosem oddać hołd w powadze i skupieniu hołd pamięci Wielkiego Przywódcy narodu czechosłowackiego.

Referat o życiu i walce Klementa Gottwalda wygłosił Sekretarz KW PZPR tow. Dąbek, po czym odczytana została treść telegramu od społeczeństwa woj. koszalińskiego do Ambasadora Czechosłowackiej Republiki Demokratycznej w Warszawie.

Uroczyste zgromadzenie żałobne zakończono wspólnym śpiewem „Międzynarodówki”.

## DO AMBASADORA CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ W WARSZAWIE

Masy pracujące miasta Koszalina, partyjni i bezpartyjni, zebrał na żałobnej akademii ku czci Prezydenta Klementa Gottwalda, przesyłają Wam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu wielkiego przywódcy narodów Czechosłowackiej i najlepszego ucznia Lenina — Stalina w Waszym kraju Klementa Gottwalda.

Spółeczeństwo Koszalina pamięta słowa Towarzysza Gottwalda wypowiedziane w chwili podpisania układu między Polską a Czechosłowacją, że „Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej przypieczętuje na wieczne czasy sojusznictwo i przyjaźń narodów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czechosłowackiej”.

Na zawsze zachowamy w pamięci postać niezłomnego bojownika o prawa ludu czechosłowackiego, postać serdecznego Przyjaciela Polski Ludowej, który w oparciu o wskazania Wielkiego Stalina konsekwentnie realizował politykę przyjaźni między narodami.

W tych bolesnych chwilach łączymy się z Wami w głębokim bólu, który dotknął naród czechosłowacki. Dziękujemy Wam za stracenie Wielkiego Wodza zapewniamy, że jeszcze bardziej zacieśnimy przyjaźń łączącą nas z narodem Czechosłowackim, że podwoimy nasze wysiłki w walce o wspólną sprawę — o utrwalenie pokoju i budowę socjalizmu.

Jeszcze mocniej zwrzemy szereg w Froncie Narodowym pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wiernego ucznia Józefa Stalina — Towarzysza Bolesława Bieruta.

## Delegacje zagraniczne na pogrzebie Towarzysza Klementa Gottwalda

PRAGA. Dnia 17 bm. przybyły do Pragi na pogrzeb Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowackiej Klementa Gottwalda następujące delegacje zagraniczne:

Delegacja rządowa ZSRR z pierwszym zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Marszałkiem N. A. Bułganinem na czele; delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Państwowego Rządu Administracyjnej i Ministrem Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En - laiem na czele; delegacja rządowa Młodszej Republiki Ludowej i delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Przybył też delegat Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej i przedstawiciele Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, delegacja Szwajcarskiej Partii Pracy.

Przybyły też dalsze delegacje krajów demokracji ludowej: delegacja Rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej z ministrem Obrony Narodowej i członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracy gen. Mihaly Farkasem na czele; delegacja rządowa Rumuńskiej Republiki Ludowej z zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów i Sekretarzem Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej na czele; delegacja Rządowa Bułgarskiej Republiki Ludowej z członkiem Biura Politycznego i Sekretarzem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Teodor Zywkowem na czele; delegacja Rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, wiceprzewodniczącym Izby Ludowej NRD Hermanem Maternem na czele.

## Depesza KC PZPR do KC Komunistycznej Partii Norwegii

WARSZAWA. W związku z VIII Kongresem Komunistycznej Partii Norwegii, który rozpoczyna swe obrady w dniu 20 bm., Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła następującą depeszę:

Z okazji VIII Kongresu Waszej Partii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polska klasa robotnicza śledzi z braterską sympatią walkę Komunistycznej Partii Norwegii przeciwko polityce agresji, przeciw przekształceniu Norwegii w zbrojną bazę podległą czy wojennych. Komunistki norwescy, podnosząc standard niepodległości narodowej i pokoju, bronią najżywniejszych interesów narodu norweskiego i wnoszą zarazem poważny wkład w ogólnoswiatową walkę o pokój, jaką prowadzi cała postępująca ludzkość pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Złączeni z Wami wspólną żałobą po zgonie Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata Wielkiego Stalina, tym mocniej zwracamy nasze szereg wokół bohaterkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Życzymy Wam z całego serca dalszych sukcesów w dziele realizacji stalinowskich wskazań i nauk, w walce o pokój i socjalizm.

KOMITET CENTRALNY

POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Młodzież polska wybiera swych przedstawicieli na Wiedeńską Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży

WARSZAWA. W dniach 22—27 marca br. obradować będzie w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży zwołana na wniosek młodych robotników holenderskich. W skład Międzynarodowego Komitetu Inicjatywy — organizatora konferencji — wchodzi przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wchodzącej w skład wielu organizacji społecznych reprezentujących

różne warstwy, w tym tak znane osobistości, jak prof. Bernal — członek Brytyjskiego Towarzystwa Królewskiego; M. G. Brövig — przewodniczący Związku Młodych Abstynentów w Norwegii, wiceprzewodniczący Narodowego Komitetu Organizacji Młodych w Norwegii oraz członek Komitetu Wykonawczego Kampanii Europejskiej Młodzieży; prof. Dubois z USA, M. Pierre Sicaud — (Dokończenie na 2 str.)

## Spółdzielcy przodujecie w siewach

Stoimy w przededniu wielkiej bitwy o lepszy urodzaj, wysoki plon, o chleb. Stoimy w przededniu bitwy o wyższą produkcję rolną, o dobre zaopatrzenie klasy robotniczej w żywność, a przemysł w surowce.

Jednym z ważnych zadań, które postawił przed wszystkimi spółdzielcami Pierwszy Krajowy Zjazd Spółdzielców Produkcji jest: tak najlepiej przygotować siewy, a następnie szybko i sprawnie je przeprowadzić. Od tego zależy tegoroczny urodzaj, bogaty plon.

Kampania siewna to też poważny egzamin dojrzałości politycznej spółdzielców, przede wszystkim członków przeszło 100 nowopowstałych ostatnio spółdzielni. Jej sprawne przeprowadzenie przyczyni się do umocnienia i rozwoju spółdzielni zachęci chłopów gospodarujących w pojedynkę do wstąpienia na drogę spółdzielczości.

Od Was spółdzielców zależy w wielkim stopniu, aby kampania siewna dała spodziewane wyniki gospodarcze i polityczne. Wielka to odpowiedzialność. Ale nieraz już pokazaliście, że potraficie walczyć, że potraficie przełamywać trudności i zwyciężać.

Członkowie zarządów spółdzielni! Brygadierzy! Spółdzielcy! Przygotujcie się starannie do siewów, tak jak to czynią m. in. spółdzielcy z Doblesławca w pow. koszalińskim. Sprawdził już teraz plany dotyczące siewu. Omówcie je na zebraniach ogólnych. Ustalcie jakie brygady będą pracować na poszczególnych polach. Zapoznajcie z planami siewów traktorzystów POM, aby wleźli dokładniej, gdzie i ile będą siał żyta, czy pszenicy, kiedy rozpoczną roboty.

Sprawdźcie jeszcze raz dokładnie, czy przygotowane jest ziarno kwalifikowane, czy jest ono należycie oczyszczone. Skontrolujcie stan nawozów sztucznych, aby się w ostatniej chwili nie okazało, że macie ich za mało lub są nieodpowiednie. Zastanówcie się jak najwłaściwiej wykorzystać własny sprzęt rolniczy, konie i wozy, gdyż to obniża Wasze koszty produkcji.

Spółdzielcy! Dobrze przygotowujcie rolę do zasiewów, dobrze ją wleźcie, bronujcie zasiewy pszenicy ozimej, walczyć o wysoką jakość wykonania wszystkich zabiegów agrotechnicznych! Za przykładem robotników pracujących w przemyśle rozwijajcie socjalistyczne współzawodnictwo, podejmujcie zbiorowe i indywidualne zobowiązania podnieście wydajność plonów, skróćcie terminy siewów, jak najlepszego wykonania powierzonych robót. Jeśli w Waszej spółdzielni nie zorganizowaliście jeszcze brygad polowych, twórcie je teraz, ułatwiał Wam one pracę, przyspieszą wykonanie zadań i pomogą podnieść wyniki produkcyjne spółdzielni.

Podejmujcie apel RZS Ślečno w pow. drawskim. Członkowie tej spółdzielni wzywają was do jak najszybszego i jak najstaranniejszego przeprowadzenia zasiewów wiosennych, tak by można było je zaszczytnie nazwać dla uczczenia nieśmiertelnego imienia Towarzysza Stalina, Stalinowskim Siewem Wysokich Plonów.

Kampania siewna jest poważną bitwą i nie może w niej zabraknąć nikogo ze spółdzielców. W tych gorących dniach nikt nie powinien zwlekać z wykonaniem zadań, jakie na niego przypadają, nie powinien żałować swego czasu i energii. Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku będzie potem mógł każdy z Was korzystać z owoców wspólnego wysiłku.

Członkowie spółdzielni! Pamiętajcie, że chłop gospodarujący indywidualnie patrzy na Was, bacznie obserwują Waszą pracę. Dołóżcie wszystkich sił, aby przodować wsi w kampanii siewnej! Wzorem niech będą dla Was kołchoźnicy radzieccy — mistrzowie wysokich urodzajów, najlepsi synowie radzieckiej wsi.

Spółdzielcy! Bądźcie czujni! Wróg będzie się ze szczególną siłą starał szkodliwie i rzucić klody pod nogi w okresie prac wiosennych, tak jak to czyni obecnie np. w RZS Krośnowo w pow. bytowskim. Szczególnie na hacznosci winny się mieć młode spółdzielnie, które po raz pierwszy przystąpiły do wspólnych siewów. Wróg złą radą, plotką i oszczerstwami będzie usiłował szkodliwie Wam w sprawnym przeprowadzeniu siewów. Bitwę tę musicie wygrać! Od Was samych zależy, aby nowozałożone spółdzielnie wyszły z tej walki zahartowane i silne.

Naród widzi w Was — spółdzielcy — budowniczych nowej, socjalistycznej wsi. Ojczyzna czeka na Wasze plony, na wyższą produkcję rolną.

Pracujcie więc tak, by nie zawieść zaufania narodu! Przewodźcie całą polską wsi w tegorocznej kampanii siewnej!







# Z imieniem Stalina na ustach do nowych bojów pójdzie polska wieś

Wraz z całym narodem smuci się i boleje wieś polska. Odszedł od nas największy Człowiek naszych czasów — Przyjaciel i Opiekun najlepszy wszystkich ludzi pracy, Przyjaciel serdeczny chłopów pracujących, Człowiek, którego dzieło i nauka są i będą drogowskazem, pochodnią pokoleń, złamem, wydającym pion wywołania ludzkości z wielowiekowych krzywd, pion wolności, szczęścia, pokoju.

Pracujący chłop, wraz z klasą robotniczą, wraz z całym zespółonym w wielkim bólu i smutku narodem polskim, nie opuszczają rąk, lecz postanawiają: My, chłopcy pracujący ślubujemy w tych dniach żałoby, że jeszcze więcej, lepiej, ze zdwojoną energią pracować będziemy dla ukochanej Ojczyzny naszej! Bardziej jeszcze zacieśnią będziemy sojusze z braćmi — robotnikami! Bardziej skupiać się będziemy wokół naszego Rządu, wokół przewodniczącego mas pracujących — Partii i umiłowanego Wodza naszego i Nauczyciela Bolesława Bieruła!

Na apel Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego PZPR, który głosi: „Pomnażajmy siły naszego Państwa Ludowego — ostoi naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwia światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin” — odpowiada dziś cała wieś

pracująca, odpowiadają chłopcy — spółdzielcy, którzy wsi polskiej przodują.

Oto członkowie spółdzielni produkcyjnej w Stecinie (pow. drawski), dla uczczenia pamięci Józefa Stalina zobowiązali się przedterminowo przeprowadzić siewy wiosenne, podnieść produkcję zboża o 1—1,5 q z hektara, podnieść wydajność upraw buraków cukrowych do 500 q z hektara. Zwiększyć znacznie hodowlę trzody. „Dodać wszelkich starań, aby jak najprędzej uspołdzielczyć całą gromadę”. „Składamy hołd pamięci Stalina umacniając naszą wspólnotę, rozwijając hodowlę zespółoną, podnosząc wydajność z hektara” — dziesiątki i setki podobnych meldunków przynosi każdy dzień.

Ślubują chłopcy — spółdzielcy, że nie będą oszczędzili sił, aby zorganizować nowe życie na wsi — gospodarkę zespółoną. Ze walczyć będą ofiarnie o umocnienie, o rozwój swolch gospodarstw, o ich silę, o silę ich promieniowania. Ze wprowadzać będą w swolch spółdzielniach nowoczesne metody uprawy, hodowli, organizacji pracy.

Pomnażać i ochraniać swoje dobro spółdzielcy. Wypełniać z honorem zobowiązania wobec państwa. Wzmacniać energią i walką przeciw wrogowi klasowemu, Strzec jak oka w głowie nowego ustroju rodzającego się na wsi, wsi stal-

nowskiej epoki, wsi socjalistycznej.

Odpowiadają na apel chłopcy gospodarujący indywidualnie. Chłopcy w dziesiątkach gromad organizują nowe komitety założycielskie, zakładają nowe spółdzielnie produkcyjne. Jest to czyn najlepszy, najbardziej godny uczczenia pamięci Stalina. „Myślę, że najbardziej szym hołdem pamięci zmarłego Nauczyciela i Wodza ludu pracującego, Towarzysza Stalina, będzie moja praca nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie” — mówi chłop Kamiński z gromady Ochodza.

Ślubują, jak Polska długa i szeroka, ślubują chłopcy pracujący wzmoc swoje wysiłki w walce o wyższe plony, o to, by więcej i lepiej rodzila matka — ziemia.

Wyrazem czci i hołdu dla nieśmiertelnej pamięci Stalina są zobowiązania wsi — lepszego wypełniania przez chłopów pracujących ich obowiązków wobec Ojczyzny. Terminowym i ponadplanowym wypełnieniem obowiązków dostaw zboża, mięsa, mleka itd., chłopcy manifestują swoją wolę umocnienia potęgi i niepodległości Polski, cementowania jedności całego narodu, wolę wzmaganą siłą obozu pokoju. Chłop polski ukołchał ideę Lenina i Stalina, Chłop polski wie, że jest siłą opromienioną tą ideą, przewodnią siłą ludzkości, która

poprowadzi dzieło Stalina naprzód do zwycięstwa. Tą siłą jest Partia Lenina — Stalina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej Komitet Centralny. Tysięczne zgłoszenia robotników, inteligentów oraz chłopów pracujących do partii — oto jak wyrażają swą miłość do wielkiej przeobrażającej idei Lenina — Stalina. Oto w powiecie Szczecinek zgłosiło się w ciągu ostatnich dni o przyjęcie do partii wielu chłopów — spółdzielców.

Chłopcy pracujący widzą w partii swą przewodniczkę. Prosząc o przyjęcie w szeregi partii dają oni wyraz głębokiemu przywiązaniu mas chłopskich do partii, wyraz woli jeszcze aktywniejszego współuczestniczenia wraz z najlepszymi przedstawicielami klasy robotniczej i inteligencji pracującej w walce, jaką prowadzi Partia nasza, pod wypróbowanym kierownictwem Towarzysza Bieruła, o zwycięstwo socjalizmu, o szczęście narodu.

Czci wieś pracująca pamięć Wielkiego Stalina podejmując zobowiązania o sprawnym i wzorowym, przedterminowym przeprowadzeniu siewów wiosennych. Kiedy tylko powieje wiosna, wyjadą na pola „Urusy”, „Zetory”, „Stallince”, wyjadą plugi, siewniki, brony, by uprawić glebę pod przyszłe zbiory. Tegoroczny siew — niechaj będzie siewem stalnowskimi i niechaj przyniesie on plon, bogaty plon stalnowski, socjalistyczny plon!

Z imieniem Stalina na ustach pracująca wieś polska pójdzie do nowych bojów. W sojuszu z klasą robotniczą, skupiona wokół Rządu i Partii, pod przewodnictwem Towarzysza Bolesława Bieruła, pod sztandarem Stalina — wieś polska, pracująca chłopstwo naszego kraju krocząc będzie naprzód, do socjalizmu. (kd)

## Do robotników hut i kopalń Stalinogrodu

Wielki to zaszczyt i wielkie ciążą obowiązki na Was Towarzysze z racji przemianowania nazwy Waszego miasta i terenu województwa. Katowice to serce Czarnego Śląska. Województwo katowickie to krew życiodajna dla naszego przemysłu narodowego, a Wy, Drodzy Towarzysze z hut, kopalń i fabryk jesteście siłą, która przepompuje tę moc w organizm całego państwa. W waszych kopalniach, głębok pod ziemią w hutach i fabrykach przebiega pierwsza linia bojowa walki o plany narodowe. Wasze ręce, Wasza wiedza i Wasze maszyny codziennie oddają narodowi tysiące nowych maszyn, konstrukcji żelaznych, miliony ton węgla i rudy.

My robotnicy z Drawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Złocieniu jesteśmy dumni wraz z Wami i całym narodem, że właśnie Wasze miasto i województwo otrzymało nazwę Wielkiego Przyjaciela Polski i Wielkiego Nauczyciela mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Stalinogród, stalinogrodzcy ludzie wykuwali i w dalszym ciągu wykuwać będą, w pierwszych szeregach, drogą pełnej realizacji porównujących zadań Programu Frontu Narodowego — budowy siły i potęgi naszego kraju — najpikniejszego pomnika dla Chwały Wielkiego Stalina. Pomnika wznoszonego przez robotników, chłopów i pracującą inteligencję naszej Ojczyzny. Dzięki Wam w tym roku nasze zakłady w Złocieniu otrzymały nowy oddział „B” wyposażony w nowoczesne urządzenia techniczne. Od Was codziennie przyjeżdżają na prastare polskie Pomorz — Zachodnie tysiące wagonów z węglem, surówką, żelazem dla naszego przemysłu.

W dniach smutnej żałoby Wy pierwsi stanęliście czynem pracy jeszcze bardziej w zwartych szeregach klasy robotniczej dumnego Stalinogrodu, wokół jej awangardy i czołowego oddziału, wokół naszej Partii i Władzy Ludowej, która mogła powstać tylko dzięki pomocy i przyjaźni Wielkiego Stalina i narodów radzieckich.

Czcząc pamięć Wielkiego Nauczyciela zobowiązujemy się walczyć o stałe i rytmiczne wykonywanie naszych planów produkcyjnych. Postanawiamy nadrobić zaległość. Oddać miliony cegieł na nowe nasze wielkie budowle podstaw socjalizmu. Może cegła z Drawskich Zakładów Ceramicznych zawędruje do Was — do stalinogrodzkiego województwa, do Nowych Tych — niech ona Wam przypomni, że tu na prastarej ziemi Piastów w województwie koszańskim pracują robotnicy, którzy są tak samo dumni z wyróżniającej Was nazwy.

Przyrzekamy brać przykład z Waszych przodujących ludzi, rębaczy z kopalń, robotników z hut i fabryk. Prawo zapewnienia potęgi, siły i dobrobytu naszej Ojczyzny — pozostanie nam najświętszym prawem.

ZALOGA DRAWSKICH ZAKŁADÓW  
CERAMIKI BUDOWLANEJ

## WYGRALI ZAKŁAD...

Taki już zwyczaj w Białogardzkiej Elektrowni, że przy każdej pracy, robotnicy zawsze podejmują zobowiązania. Tak im to weszło w krew, że bez zobowiązań nie zrobią żadnej roboty, choćby była najprostszą, bo i przy niej można zaoszczędzić wiele cennych godzin pracy. Palacze podjęli długofalowe zobowiązania spalania 30% młatu, brygady remontowe szybkościowe remontują kotły itd. słowem cała załoga współzawodniczy.

Brygadziści brygady remontowej turbo-zespołu tow. Franciszek Szczotka już od pierwszej chwili, kiedy otrzymał kartę roboczą i sprawdził robotę wiedział, że remont zostanie ukończony w krótszym terminie.

Krótką naradą z członkami brygady i pada dumne zobowiązanie: Skrócimy termin remontu o 600 godzin. Całą pracę wykonamy w 1220 godzinach.

Remontował kondensator do turbiny. Nie jest to taki sobie mały kondensator z aparatu radowego jakby mogło się niejednemu wydawać. Jest to ogromny kocioł kilka metrów długości i o wielkiej średnicy. Posiada wewnątrz kilkadziesiąt rurek. Właśnie te kilkadziesiąt rurek trzeba będzie wymienić w terminie skróconym o 1/3.

Robotą trudną. Wymaga wiele zręczności i opanowania tajemnic wiedz fachowej. Ale raz danego słowa trzeba dotrzymać i podjąć zobowiązanie wykonać na czas.

Z miejsca przystąpili do rozplanowania całej roboty. Podzielili sobie całość na trzy etapy z wyznaczeniem terminów.

Pracę przy remoncie rozpoczęli w sobotę i pierwszy etap miał być według ich obliczeń skończony do następnej soboty. Smiało i trudne zadanie, ale konkretne i dla brygady młodzieżowej realne. Inżynier Adamowicz, główny mechanik elektrowni, nawet trochę powątpiewał w możliwość jego realizacji w tak krótkim czasie. Brygada jednak uparła się. — Musimy zrobić i zrobimy — powiedział sobie Szczotka.

Józef Dantuk, Stanisław Iwanuk i Albert Tatarczuk. Inżynier przed załogą nadal je dnak demonstrował swoje powątpiewanie, chociaż sam nie mógł zgodzić się z własnym stanowiskiem, nie wierzył własnym słowom. Znał możliwość brygady, wiedział do czego są zdolni ci młodzi jeszcze lu-

dzie. Ani razu dotychczas nie zawiedli nadziei załogi. Szczotka to przecież znany przodownik pracy, legitymujący się wynikiem 522 proc. normy, a średnio wykonujący 280 proc. Reszta też niewiele mu ustępuje. To właśnie jego brygada szeroko po kraju rozniósła dobre imię białogardzkiej elektrowni.

Wydelegowano ich do pomocy przy instalowaniu turbin w elektrowni szczecińskiej. Prace te wykonywały również brygady ze Szczecina i Poznania. Pozostawały jednak w tyle, nie mogły dać sobie rady z nawalnym robota, zo stawały w tyle za białogardzcykami. Wtedy dyrekcja elektrowni szczecińskiej postanowiła wprowadzić reorganizację brygad. Białogardzcykami przydzielono do każdej brygady. Robotą ruszyła z miejsca. Wnieśli oni do nowych brygad entuzjazm do pracy, zapal i świadomość celu.

Gdy wrócili przyszło za nimi pismo ze Szczecina wyrażające podziękowanie za wyjątkową i ofiarną pracę białogardzkiego kolektywu.

Wszystkie te fakty przemawiały, że racja jest po stronie robotników.

Ale staremu, doświadczonemu inżynierowi nie wypadło wycofać zresztą dość pochopnie wypowiedzianego zdania.

Zgodzili się, że spór rozstrzygnie zakład. Umówili się, że jeżeli skończą do soboty w co brygada ani na chwilę nie przestawała wierzyc, to inżynier kupi im kszątki, a za każdy dzień przed wyznaczonym terminem, jeszcze dodatkowo po jednej kszątkę.

Warunki zostały przyjęte. Szczotka był spokojny. Do pracy przyszedł normalnie, uśmiechnięty, zadowolony. Kiedy wszyscy byli już gotowi do pracy, Szczotka wezwał ich na jedno miejsce z trochę zagadkowym uśmiechem na twarzy. Wiedzieli, że ma jakąś dobrą nowinę, tylko nie wiedzieli jeszcze jaką. Zaczęli się niecierpliwie.

— Gadać prędzej — odezwał się jeden.

— Niech ci się tak nie śpieszy — przerwał mu trochę niegrzecznie Szczotka — te pięć minut, które teraz stracimy zdążyliśmy nadgonić.

Miał gotowy plan nowej organizacji pracy, który pozwoli skrócić im wiele cennych godzin na zaplanowaną robotę. Dotychczas falcować rury mogli tylko jeden, a najwyżej

dwóch tam, gdzie średnica kondensatora była największa — mówił Szczotka. — Proponuję teraz ustawić na krawędzi kondensatora grubą deskę, tak żeby wytrzymał ciężar trzech ludzi i falcować w trójkę. Miejsca nie będzie za dużo, ale będziemy robili w ten sposób, że rozpoczniemy wszyscy np. od lewej strony i będziemy po suwali się ku prawej, każdy na swoim odcinku. Skończymy i z powrotem.

Stopniowo w miarę postępu robót będziemy zniżali deskę, tak, by było jak najwygodniej pracować. Przy samej krawędzi będzie mogło pracować tylko dwóch, ale to już będzie masa roboty zrobionej. Wydaje mi się, że tak będzie lepiej.

Istotnie nowy projekt był rzeczywiście bardzo dobry. Z magazynu przywieźli dodatkowe falcówki i rozpoczął się gorączkowy wysiłek z czasem. Trzy skulone postacie wyglądały jak przyklepione do tej deski. Szli lew w lew. Nikt nie wyprzedzał i nikt nie spieszzył się. Pierwszego dnia już o godz. 11, wiedzeli, że nowy sposób zdał egzamin na celująco. Według harmonogramu zrobili całą robotę wyznaczoną na ten dzień. Fakt ten dawał im jeszcze zapala. I nie do soboty, ani do piątku, ani nie do czwartku, ale do środy wykonali swoje zobowiązanie, i zakład wygrali, mimo że w połowie roboty Tatarczuk przeszedł do innej brygady by pomóc przy remoncie kotłów. Zwyciężył robotniczy upór. Honor brygady został uratowany.

Nie od razu jednak brygada Szczotka była tak zgrana i bojowa, o takim poziomie usłwa domlenia politycznego. Kolektyw rósł w walce starego z nowym. Tym starym były obciążenia drobnomieszczańskie.

Obawa, że przez stałe i wysokie przekraczanie normy może nastąpić ich rewizja. Szczotka musiał długo i cierpliwie wyjaśniać członkom swej brygady, że podjęte zobowiązania o skrócenie terminu remontu wcale nie oznacza rezygnacji z zarobku za zaoszczędzone godziny. Było to jednak dawno. Więcej jak rok temu. II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i zarazem brygadziści wychowali dzielnych członków brygady. Kolektyw, który nie boi się żadnych trudności, przeskoczył bierze w błąd i śmiało dąży do wytkniętego celu.

W. Luczak

## Przodujący robotnicy i chłopcy Ziemi Koszańskiej proszą o przyjęcie do Partii

Najbardziej ofiarnie, najlepiej pracujący, przodujący robotnicy, chłopcy, inteligentni zgłaszają się do organizacji partyjnych w zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, szkołach Ziemi Koszańskiej z prośbą o przyjęcie do partii. Ból na wieść o zgonie Towarzysza Stalina zrodził w ich sercach niezłomną wolę jak najofiarniejszej pracy nad umacnianiem siły Ludowej Ojczyzny, a tym samym i całego obozu pokoju, któremu przewodził szanowany Wielki Stalina.

Na terenie POM-u Sławno wielu przodujących traktorzystów, monterów, agronomów i innych pracowników zgłosiło się w tych dniach do organizacji partyjnych z prośbą o przyjęcie do partii.

Jeden z pierwszych zgłosił się do organizacji partyjnej

przodownik pracy Bolesław Ociepa. W rozmowie z sekretarzem, Ociepa krótko wyjaśnił co go skłoniło do przedstawięcia prośby o wstąpienie do partii. Towarzysz Stalin umarł — powiedział Ociepa — ale została partia. Została Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, którą On wychował, została nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Partia przewodziła naszemu narodowi w budowie socjalizmu. Chcę razem z partią i w jej szeregach walczyć o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Wśród wielu, znalazł się również przodujący traktorzysta, a obecnie brigadier, Kazimierz Bartczak ze spółdzielni produkcyjnej Marszewo. Bartczak pracuje w tej spółdzielni, do której jego ojciec przystąpił jako jeden z pierw-

szych w chwili jej zakładania. Zgłaszając się do partii w dniach, w których wszyscy ludzie pracy ponieśli tak ciężką i bolesną stratę Bartczak postanowił — przepracuje na swoim traktorze 4 000 oboczo-godzin bez kapitalnego remontu, zaoszczędzić na każdym zaorany przez siebie hektarze 0,5 kg paliwa.

W ślady Bartczaka poszli i inni traktorzyści, Józef Chalas z Wrzeszczy, Edward Surma z Naćmierza, Kazimierz Ossowski z Białęcina, Mieczysław Scisło... Wszyscy zgłaszając prośbę o przyjęcie do partii, składali cenne zobowiązania oszczędzania paliwa, należytego wykorzystywania maszyn itp.

Czesław Wandowski z samego rana przyjechał z Głodo wa, gdzie jest nauczycielem w miejscowej szkole, do Komitetu Powiatowego Partii w Młostku. Wandowski jest młodym nauczycielem, pracuje dopiero pierwszy rok. Ale pracy, którą już pokochał i której nie zamieniłby na żadną inną, poświęca cały swój zapal i energię. Śmierć Towarzysza Stalina wstrząsnęła mną bardzo — mówi — ale zrozumiałem, że teraz musimy w dalszym ciągu z niesłabnącą siłą realizować każdy na swoim odcinku Jego nauki i wskazania.

W PGR Świerzyńko Józef Szczerowski pracuje już od 1947 roku. Wytrwałą pracą, którą przynosiła mu wiele pochwał i wyróżnień doszedł do opanowania zawodu traktorzysty. Szczerowski aktywnie pracuje społecznie jako członek Hala ZMP i miejscowego Ludowego Zespołu Sportowego. Z głębokim bólem przyjął Szczerowski wieść o zgonie Józefa Stalina. Ale z bólu wyrosło postanowienie zdwojenia wysiłków, umacniania ze wszystkich sił wielkiego dzieła genialnego Wodza postępowej ludzkości. I Szczerowski zgłosił prośbę o przyjęcie go do szeregów partii.

z. k.



# KRONIKA KOSZALIŃ

## Daty i wydarzenia

1930 — Uchwalenie przez Sejm Ustawa wodoczwycy ustawy z terenowych organach jednolitej władzy państwowej — redakcja narodowych.

## Ważniejsze teletony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500  
Straż Pożarna tel. nr 08  
Komisariat Miejski MO, tel. nr 637  
Zegarynika, tel. nr 08.  
Poczta — telegraf — tel. 413.

## Dyżury

SZPITAL  
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.  
APTEKA  
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1 — tel. 188.

C-4-10531. Nr zamówienia 75.

## Kronika partyjna

### Odczyt

W dniu 20 bm. o godz. 17 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Waryńskiego Nr 7 tow. Stanisław Wojtas wygłosił odczyt na temat:

„Krytyka i samokrytyka, niezawodny oręż Partii!”

Na odczyt zaprasza się: wykładowców, prelegentów, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, pracowników aparatu partyjnego, agitatorów, aktyw ZW Zaw., ZMP, ZSCH, ZZNP oraz samodzielnie studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu.

### Konsultacje

Konsultacje indywidualne dla słuchaczy Wojewódzkiej Szkoły Wieczorowej udzielane będą: z zakresu historii KPZR — we wtorki, piątki i soboty w godz. od 18 — 20, z zakresu historii Polak — we wtorki w godz. od 17 — 19, czwartki w godz. od 19 — 21, i niedzieli w godz. od 19 — 12; z zakresu ekonomii politycznej w czwartki od godz. 18 — 20.

## Co, gdzie, kiedy?

### Kino

#### KOSZALIN

„NOWA HUTA” — „Wawrzyńcowy sąd” — prod. polskie.  
Seanse o godz. 18, 18 i 20.15.  
Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis”, ul. Zwycięstwa 28 — codziennie od godz. 10 — 17.  
„MODA GWARDIA” (Rokosnowo) „Samotny żagiel” — prod. radz.  
Seans o godz. 19.

#### SLUPSK

„POLONIA” — „W pogoni za sławą” — prod. radz.  
Seanse o godz. 18, 18 i 20.  
Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis”, Plac Zwycięstwa 1 — codziennie od godz. 9 — 17.

#### SLAWNO

„SEAWA” — „Radosne spotkanie” — prod. radz.  
Seanse o godz. 17 i 19.

# W Darłowie kopią torf

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Darłowie, rozpoczęła jako pierwsza w woj. koszalińskim eksploatację torfu w dniu 16 bm. 12 robotników w ciągu dnia wydobyło 10 ton torfu. Warto tam pójść i zobaczyć jak w ręku każdego robotnika miągała sztychówka i łukiem wylatują cegiełki.

Oczywiście, że przy dobrze zorganizowanej i przygotowanej pracy jak w GS Darłowo, nie nasuwała się żadne poważniejsze trudności. Udzielenie fachowych wskazówek, nadzorowanie i otaczanie opieką robotników jest dowodem zrozumienia przez naszych pracowników spółdzielczych, że praca ich służy sprawie spół-

ni miasta ze wsią, sprawie umocnienia naszego państwa, sprawie planu produkcji, którego wykonanie jest sprawą honoru. Jednym z podstawowych czynników zabezpieczających dobrą pracę całego aparatu jest ścisły kontakt robotników z kierownictwem.

Do takich kierowników pracy, którzy nie szczeni swoimi sił w terenie i aktywnie przyczyniają się do wykonania planu należą: Instruktor torfiarski Antoni Fellński i torfomistrz Kazimierz Kapturowski. Ich zasługą jest zorganizo-owanie grupy robotników, zorganizowanie pracy i troska o robotników.

Brygada z GS Darłowo nie zostanie osamotniona, W

## Wieczory teatralne

### „Moralność Pani Dulskiej”

„Moralność Pani Dulskiej” — napisała Zapolska w roku 1907. W ciągu jednak prawie półwiecza, sztuka ta nie zatraciła swych wyrazistych barw.



IRENA DUSZYCA w roli Hanki

Świątlna komedia jest nadal nie tylko realistycznym dokumentem owych czasów, ale jest w poważnym stopniu aktualna i dziś. Formy życia społecznego-obywatelskiego bowiem trwają niewątpliwie dłużej aniżeli przyczyny, które stały się twórczym dla pewnych literackich uogólnień. W „Moralności” Pani Dulskiej, w tej zaśle „tragifarsie koltuńskiej” autorka osiągnęła rzeczywistość to, co bywa tylko udziałem największych dramaturgów: stworzyła żywą postać ludzką, postać, której się nie zapomina i która jest właśnie typowa. Sztuka jej wykula w języku polskim nowe słowo: DUL-SZCZYŻNA.

Gabriela Zapolska rozprawiając się niemiłosiernie z moralną obłudą i fałszem drobno-mieszczajskiego sposobu myślenia pragnęła nie tylko uwewnętrznić swój indywidualny bunt przeciwko klasie, z którą zerwała wszystkie więzy, ale jednocześnie pragnęła w jasny sposób wyrazić swój odrzucenie i nienawiść do środowiska, w którym żyła. I dlatego w każdym jej utworze znajdziemy olbrzymi ładunek ideowy stanowiący wyraz rozczarowania postępowych odłamów inteligencji mieszczańskiej do kapitalizmu przerażającego się w tym właśnie okresie w imperialistyczny już laze. Postępowość ta jednak nie była — trzeba to wyraźnie podkreślić — wykładnikiem świadomości klasowej. Zapolska analizując konflikty społeczne nie

## Dumny meldunek Bronisławy Kołodziejczyk

Bronisława Kołodziejczyk — sklepowa gminnej spółdzielni Nr 12 w I stroni Morskim zameldowała w dniu 7 bm. o wykonaniu na trzy miesiące i 23 dni przed terminem zobowiązania w kontraktacji trzody chlewnej. Zakontraktowała ona 100 sztuk trzody mięsno-śloninowej, wykonując tym samym zobowiązanie podjęte w dniu 12 stycznia br. w 109 proc.

## Ślupsk przygotowuje się do obchodu „Dnia Lasu”

W Ślupsku zawiązał się Powiatowy Komitet Dnia Lasu, Ochrony Przyrody i Zadrzewień Kraju. Na posiedzeniu organizacyjnym komitet ten postanowił zorganizować do dnia 20 bm. lokalne komitety w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach PGR powiatu ślupskiego. Komitety lokalne będą popularyzowały wśród najszerzej rzeszy młodzieży i społeczeństwa starszego wiedzę o lesie, jako cennym bogactwie narodowym. Organizować będą przygotowania do obchodu Dnia Lasu, który jednocześnie zapoczątkuje stałą, systematyczną opiekę i zainteresowanie lasem społeczeństwa miast i wsi. W tym okresie zostanie też przeprowadzona mobilizacja młodzieży i starszego społeczeństwa do masowego zalesiania gruntów państwowych i niepaństwowych, zasa-

dzania i pielęgnowania drzewek przydrożnych, zadrzewiania dróg i placów oraz ochrony parków miejskich i wiejskich.

Powiatowy Komitet Dnia Lasu, Ochrony Przyrody i Zadrzewień Kraju oczekuje od młodzieży ZMP-owskiej ze szkół i zakładów pracy w mieście i na wsi oraz społeczeństwa aktywnego udziału w pracach miejscowych komitetów.

M. Czajkowski

### Kto winien?

W Biłogardzie mamy stadion sportowy, należący do Miejskiej Rady Narodowej. W tej chwili stadion znajduje się w opłakanym stanie. Już 22 dni rozpaczała się rozrywki w piłce nożnej, a dobytek kosmetyczny nikt się nie zainteresował, nikt nie widział, że na stadionie jest wielo kroto wiś, słatki białkowa porożywane brak szatni dla zawodników oraz ławek dla publiczności.

Kto zainteresuje się stadionem biłogardzkim? Kto winien, że cenny obiekt sportowy jest bez opieki i niszczone z każdym dniem coraz bardziej?

K. M. KORESPONDENT „GŁOSU”

### Załatwiliśmy...

Przedium Miejskiej Rady Narodowej w Ślupsku informuje nas, że przydzielono już lokal przy ul. Niedziałkowskiego w Ślupsku, w związku z czym w najbliższym czasie uruchomiono w tym miejscu placówka dentystyczna przy Spółdzielni Usługowej. (4514)

W odpowiedzi na nasz list Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Koszalinie wyjaśnia, że rzeczywistość doręczyliście wiązki UP Stara Lubianka nie wywazywali się nalezytce ze swych obowiazkow. Obecnie pouczeni oni zostali o nalezytce pracy i omawiane wypadki zlej pracy nie maja juz miejsca.

dostrzegala i nie umiała dostrzec rzeczywistej i twórczej siły historycznej: proletariatu, tej siły, która jedynie i wyłącznie zlikwidować mogła bez reszty wyższość, zakłamanie i niesprawiedliwość. Autorka „Moralności Pani Dulskiej” współczuła niedoli i cierpieniom, ale nie potrafiła wskazać drogi do wyzwolenia się z nędzy, do obalenia władzy dworu i labykanta. Pomimo tego jednak utwory dramatyczne Zapolskiej posiadają nieprzemijającą wartość artystycznego wyrazu. I to jest właśnie w aspekcie przeglądu dorobku piarskiego Zapolskiej — najważniejsze.

Z prawdziwym zadowoleniem trzeba stwierdzić, że wystawienie „Moralności Pani Dulskiej” przez amatorski zespół dramatyczny przy Koszalińskich Zakładach Gastronomicznych spotkało się z żywym przyjęciem publiczności. Jest to zasługą nie tylko reżysera JÓZEFA ZACHAREWICZA, ale przede wszystkim całego tego ambitnego zespołu, który potrafił w okresie paru zaledwie tygodni przygotować tak sztukę, aby podkreślone zostało wszystko, co jest najbardziej charakterystyczne w utworze.

W roli pani Dulskiej wystąpiła IRENA DOSZLA, i przez wszystkie trzy akty grała swą rolę wspaniale. Z prawdziwym wyczuciem umiała stworzyć



IRENA DOSZLA w roli pani Dulskiej

ki, dla której dom Dulskich jest przecież „wielkim światem”.

W roli Zbyszka — nieodrodnego synulka pani Dulskiej wystąpił reżyser JÓZEF ZACHAREWICZ. Gra jego wywolywała na widowni liczne oklaski. Szkoda tylko, że Józef Zacharewicz, jako reżyser nie wypuklił w dostatecznym stopniu tego ładunku ohydny, jaką budzi i budzić musi koltuńskie środowisko Dulskich.

W sumie przedstawienie dobre i warto, aby zespół ten wystąpił na scenie koszalińskiej wiele jeszcze razy. Warto też, aby w ślad ambitnego zespołu dramatycznego przy Koszalińskich Zakładach Gastronomicznych poszły inne zespoły amatorskie naszego miasta. Miało by to niewątpliwie wpływ na dalszy rozkwit życia kulturalnego w Koszalinie.

Stanisław Wiklina



TERESA GOZDZICKA w roli Hanki

odtwórczyni roli Juliaszewiczowej.

typ Dulskiej i odzwierciedlił jej zakłamaną moralność, jej sknerstwo i samolubstwo — to co składa się właśnie na duszę prawdziwego koltuna.

Z wielkim wdziękiem i naturalnością w roli Hanki wy-

# Cena JERZY KORCZAK zwycięstwa

(22) — Wolalbys w czolgu, co? Pomyśl tylko! Wyciągasz lew w górę, typlez na lewo, na prawą i salutujesz. A baby aż piszczy do ciebie — przerwij mu Wacek. — A tak, co? Na wozie przecież nie stanielisz, a siedzieć i kłaniać się, to tak, jakbyś z jarmarku wracał. — Prawda! — westchnął któryś. — W czolgu lepiej... Franek od paru chwil nie słuchał. Podciągał ramiona w górę, kładł ręce na kolanach, to znów chował je do kieszeni. Okulary ścigał, chuchał na nie, przecierał... — Co ty Franek, na defiladę się szycujesz? Kręciś się jakby cię w tylek gryzlo. Może ci kto szpilek nawsadzał? — Tutaj nileszkała przed wojną moja rodzina. Wujek był ślusarzem. Może wrócił! Całą wojnę siedzieli na wsi pod Warszawą. Córkę młają. Taka baba — zgłazł rękę w lokciu. — Powladam wam, mucha nie ślada. Może czeka teraz tam pod bramą. Nie wiadomo! Jedźcie Kostek szybko! — Przecież kontował pod ogon nie nadmuchami — zezłościł się Burakiewicz. — Nie widzisz, że te lamaki przed nami ruszają się jak muchy w smole. — Cmoknął na konia i lekko zaczął bątem. — Ty, Franek, a jaka ona jest? Blondynka? Pierslata? — Nie ciesz się Kostek — odpowiedział Wacek. — Nie wiesz jak to jest z tymi jego babami? Bajeruje nas kuzynka, a to pewno ta sama co ja sobie przywazył pod Łodzią. Krzywa i z zezem. Tęskniła za naszym Franusem, wsladła na ciężarówkę i dawaj za nim. Do innych to ona nie ma szczęścia. Tylko kaleki: świdrowate, krzywe, koślawe... — Pocałujcie mnie gdzieś. Nie chcecie wierzyć, to nie. Dojeżdżał do bramy. Już wyraźnie białal napis na czerwonym, lekko spłowiałym płótnie: „Witajcie!”. Zawiewał niski, ostry wiatr. Uderzał w transparent jak

w żagiel. Jedna litera oderwała się i zwiśla w dół. Po obydwu stronach biegła zwirowana dróżka. Ludzie grzmadził się i wykrzykiwali. — Niech żyją! Niech żyją! Tu i ówdzie zadudniły pojedyncze oklaski. Franek rozglądał się na wszystkie strony, ale szybko dał spokój. — I tak Janki nie poznam. Nie widziałem jej wleceć niż cztery lata. Tylko na fotografii. Przy wozach pętały się dzieciaki. Prosząco patrzyły w górę. Jakaś dziewczynka w czerwonym berecie siedziała już na kolanach Wacka. Jej koleżanka szła obok i co chwila zerkala na Bogdana. — Panie żołnierzu... Mogę też? Bogdan wlewnął ją do środka, z dumną miną rozglądał się dookoła. Przejeżdżał przez główną ulicę miasteczka: domy pokryte drobną dachówką, szerokie okna i firanki. — Wielkopolska! — westchnął Wacek. — Nieźle sobie tu ludzie żyją. Nie tak jak u nas za Bugiem. Domy murowane. A takie nileszkania! Minął szeroki skwer odgródniony sztachetami i wjechali na rynek. Żołnierz z chorągiewką wykrzykiwał ochryple i wskazywał kierunek. Prychanie koni mieszało się z odgłosem komend i turkotem wozów. Zatrzymał się na środku placu. Chwilę siedzieli jeszcze na wozie, czekając na rozkaz. Może pojedą dalej? Ale nowy szef kompanii wosaty sierżant Wojtas zapowiedział: — Trzy godziny postój! Sie nie oddalacie daleko. Wojtas przed kilku dniami przyszedł z trzeciego batalionu. Nie rozgryził go jeszcze, ale prowiant rozdzielał sprawiedliwie, awantur o byle co nie urządzał. Był łagodny jak prawie każdy Wilniuk. Zesłi z wozu i wolno przecinali rynek. — No cóż, Franek, prowadzisz do kuzynki? — zapytał Wacek. Prowadz! — Ale chyba całą bandą nie pójdziemy. Ty, Bogdan i ja, dobra? Kostek i tak tam nie ma co szukać. Kuzynka podobno chuda i czarna. A on takich nie lubi. Prawda? No powiedz Kostuś, powiedz. — Idźcie sobie sami. Krzyżyk na drogę. Już ja sobie bez was poradzę. Możecie być spokojni. Odwrócił się na plecy i znikł w tłumie. Rynek szumiał gwarem: kobiety, mężczyźni, młodzi, sta-

rzy — wszystko wyszło, popatrzed na wojsko. Na wysokim słupie sterczał megafon. Spiker jednolitym głosem wymieniał wyzwolone miasta: w Austrii, na Węgrzech, w Rumuni... W dniu 27 marca — chryptał głosnik — wojska III Białoruskiego Frontu likwidowały na południowy zachód od Irbrowca resztki rozbitych grup nieprzyjacielskich. W kierunku na Gdańsk, wojska II Frontu Białoruskiego kontnuując działania ofensywne zajęły przedmieścia Gdańska i wdary się do centrum miasta. Równocześnie wojska frontu nacierałao na Gdynię zajęły wiele miejscowości. W samej Gdyni toczą się walki uliczne. W dniach 26 i 27 marca wojska frontu wzięły na tym odcinku p nad trzy tysiące jeńców. Głos spikera oddalał się. Brzękały wiadra przy studni, konie parskaly i tłukły kopytami. Minęli niewielka figurę w okrągłym zagłębieniu. W lecie była tu pewnie fontanna. Teraz saczył się tylko cieniutki sznurerek wody. Selekał po plecach figurki i osadał na cementowym dnle. W rogu rynku, obok willi otoczonej drzewami stał niewielki kościółek. Konary drzew wlewały się we wglębenie kościelnych okien. Przed bramą w kształcie ostrego łuku siedziała staruszka. Na kolanach trzymała torbę, między palcami wolno przesuwala paciorki różańca. Gdy przechodzili obok kościoła, staruszka przerwała na mgnięcie modlitwę, odgarnęła chustkę i popatrzyła na żołnierzy. Pomruczała coś i zatoczyła drgającą ręką znak krzyża. Na skrzyżowaniu przystanęli. Franek myślał przez chwilę. — Akciovsta. To ta ulica. Tylko który numer? S.esnasty, czy dwudziesty szósty? A może siedemnasty? — Chodź, po drodze sobie przypominasz! — powiedziała Bogdan. Domy nie stały tu tak równo jak przy szosie. Gdzie niedzle chylił się przekrzywiony parkan. Z niektórych ścian wyglądał niezaklejonny afisz: „Pst, Feind hört mit”, albo „Räder müssen rollen für den Steg”. Kilka małych sklepików: z jarzynami, jatka mleśna, słodycze. Na wąskich wystawach przybrukane kartony z orem i papierowe chorałewki. Knałta „Pod Bachusem”, stolarz, szewe i krawiec. Przed świeżo olynkowanym domem wisiał wielki żelazny klucz: — Numer sied.mnasty. To chyba tutaj. — Powiedziała Franek.